

# Przeglądy i komentarze

## ZIEMIA WSCHOWSKA<sup>1</sup> NA POGRANICZU

Pogranicza stanowią frapujące pole refleksji badawczej. Ze swej natury są obszarami, które podzielone – sztuczną nierzadko – granicą, w rzeczywistości stanowią terytorium płynnego przenikania i współegzystowania wielu modeli kultury, konglomerat języków, religii, tradycji i zwyczajów. Stanowią swoiste bramy do „innego” świata, a ich mieszkańców, jak nigdzie indziej, cechuje postawa otwartości i zrozumienia odmienności oraz pewien instynkt nowoczesności. Obszar taki tworzyła historyczna ziemia wschowska<sup>2</sup>. Teren wchodzący obecnie w skład dwu województw: wielkopolskiego i lubuskiego także dziś łączy silne więzy wyznaczone przez stulecia wspólnotą nie tylko administracyjną i wynikającą z praktyki politycznej. Nade wszystko wspólnotą tę definiują – z perspektywy dziedzictwa historycznego – wysoka pozycja reformacji i protestantyzmu, która skutkowała wykształceniem się etosu mieszczańskiego, związki z miastami śląskimi i pomorskimi oraz silniejsze niż gdzie indziej oddziaływanie kultury zachodnioeuropejskiej.

Obszar historycznej ziemi wschowskiej od początków jego przynależności do państwa polskiego odznaczał się pewną odrębnością, której najlepszym wyznacznikiem jest autonomiczna nazwa: nie powiat, a ziemia, oraz niewielka powierzchnia przy jednoczesnym gęstym zaludnieniu<sup>3</sup>. Jeszcze w okresie Sejmu Czteroletniego pojawiło się określenie „województwo poznańskie i ziemia wschowska”. Podkreślało to istniejącą autonomię w ramach Wielkopolski i znaczenie tej jednostki administracyjnej<sup>4</sup>. Do 1670 r. ziemia wschowska posiadała własną, choć niekompletną hierarchię urzędniczą, która została wkrótce uzupełniona. Rezydujący we Wschowie starosta, ze względu na graniczne

---

<sup>1</sup> W źródłach występują określenia: *territorio Vschowenstatensi* (1307) lub bardziej popularne: *districtus Vschvensis*.

<sup>2</sup> S. Machnikowski, *Od Ziemi Wschowskiej do powiatu leszczyńskiego*, „Ziemia Leszczyńska” 1937, z. 2, s. 124-133; E. Śliwiński, *Sytuacja polityczna ziemi wschowskiej w drugiej ćwierci XVII wieku*, w: *Ziemia wschowska w czasach starosty Hieronima Radomickiego*, (red.) M. Małkus, P. Klint, K. Szymańska, Wschowa-Leszno 2009, s. 103-112.

<sup>3</sup> W 1772 r. zaludnienie w całej Wielkopolsce wynosiło ponad 30 osób na km<sup>2</sup>; na ziemi wschowskiej liczba ta wynosiła 64 osoby na km<sup>2</sup>. Obszar ten zatem należał do najbardziej zurbanizowanych w dawnej Polsce. A. Nowakowski, *Wschowa i ziemia wschowska w dawnej Polsce (do roku 1793)*, Białystok 1994, s. 72; M. Kędelski, *Ludność ziemi wschowskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, „Rocznik Leszczyński” 8, 1987 s. 76.

<sup>4</sup> A. Nowakowski, *Wschowa i ziemia wschowska...*, s. 141.

i strategicznie ważne położenie obszaru, który mu podlegał, posiadał uprawnienia równe starości generalnemu, a więc był od niego niezależny<sup>5</sup>. Ziemia wschowska stanowiła samodzielny okręg sądowy, a Wschowa stała się siedzibą sądu ziemskiego.

Ziemia wschowska, jako obszar przygraniczny, zawsze była miejscem ścierania się wpływów. Przed 1138 r. wchodziła w skład Wielkopolski<sup>6</sup>. W czasie rozbitcia dzielnicowego o teren ten rywalizowali książęta śląscy (Henryk Brodaty i Henryk Pobożny) i wielkopolscy (Władysław Odonic i jego synowie). Wówczas najważniejszy ośrodek tej jednostki terytorialnej – Wschowa kilkakrotnie zmieniała przynależność do aktualnie silniejszej strony. W latach 1296-1343 Wschowa i okolice należały do księcia głogowsko-żagańskiego Henryka V, zwanego Żelaznym. Książę odmówił złożenia *homagium* królowi Czech. Sytuację tę wykorzystał król Kazimierz Wielki, zdobywając Wschowę wraz z okolicą w sierpniu 1343 r. i tym samym przypieczętował jej przynależność do Wielkopolski. Wówczas też dokonywał się proces ostatecznego kształtowania granic ziemi wschowskiej, które obejmowały swym zasięgiem teren graniczący na północy z powiatem kościańskim.

Walki o granice w średniowieczu i ich ukształtowanie miały również wpływ na osadnictwo rycerskie na tym obszarze. W okresie rozbitcia dzielnicowego poszczególne książęta zainteresowani byli utrwaleniem władzy poprzez zasiedlanie przygranicznych terenów swymi poplecznikami. W konsekwencji tych ruchów migracyjnych ziemia wschowska stała się miejscem wspólnego zamieszkania dla starych rodów: Awdańców, Łodziów, Wysskotów, Krekwitzów i nowych, pochodzenia śląskiego i łuzycyckiego: Pradłów, Rotenbergów, Thossów, Schlichtingów. Sylwester Machnikowski stan ten nazwał „pstrokaczną rodową”, co w istocie podkreślało różnorodność demograficzną<sup>7</sup>.

Na mapie Polski ziemia wschowska od XIV w. oznaczała kresy zachodnie królestwa. Jako teren pogranicza w sposób naturalny była zróżnicowana pod względem pochodzenia mieszkańców. Stary trakt komunikacyjny z południa (Śląska, Łuzyc, Saksonii) dalej na północ, którym podążali kupcy, wędrowcy oraz pielgrzymi (przebiegał tędy również szlak św. Jakuba, wiodący do sanktuarium św. Jakuba w Santiago de Compostella), sprzyjał różnorodności, wymianie nie tylko gospodarczej, ale i kulturowej. Praktycznym powodem tego swoistego przekraczania granic był fakt, że nierzadko szlachecy i kościelni właściciele ziem posiadali dobra po obydwu jej stronach.

Największy wpływ na wzmocnienie odrębności ziemi wschowskiej miały wydarzenia reformacji. Czas przemian religijnych przyniósł podziały wyznaniowe wśród jej mieszkańców. Luteranizm znajdował licznych sympatyków i wyznawców w miastach, mieszkańcy wsi w zależności od wyznania wiary właściciela, pozostawali przy katolicyzmie lub przyjmowali nową religię. Dotyczyło to głównie dóbr szlacheckich, jednak pozycja Wschowy zdominowanej przez luteranizm, będącej jednocześnie miastem królewskim – była tu znaczącym wyjątkiem. Z czasem ustalił się podział: dobra Opalińskich na północy ziemi wschowskiej pozostały przy katolicyzmie, natomiast wsie Kottwiczów, Ossowskich, Schlichtingów, usytuowane w południowo-zachodniej części terytorium przyjęły – w ślad za swymi dziedzicami – luteranizm. W okresie wojny trzydziestoletniej oraz w XVIII w. pograniczne tereny Wielkopolski stały się azylem i schronieniem dla protestanckich uchodźców, którzy osiedlali się w dobrach tutejszej szlachty. Z inicjatywy starostów wschowskich: Hieronima

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>7</sup> S. Machnikowski, *Od Ziemi Wschowskiej...*, s. 131.

Radomickiego (1584-1652) i Wojciecha Gajewskiego (zm. 1657) oraz administratora dóbr Leszczyńskich, Jana Jerzego Schlichtinga (1591-1658) w pierwszej połowie XVII stulecia założone zostały nowe miasta: Nowe Miasto Wschowa (1633), Zaborowo (1644) i Szlichtyngowa (1644), zasiedlone w całości przez luteran ze Śląska. W tym czasie Leszno przyjęło braci czeskich z Moraw z Janem Amosem Komeńskim na czele i luteran z pobliskich śląskich miast, tym samym urastają do rangi jednego z większych ośrodków miejskich w Wielkopolsce. Południowa granica ziemi wschowskiej wyróżniała się także kościołami granicznymi: Stare Drzewce, Wygnańczyce, Wschowa (Kripplein Christi), Szlichtyngowa były azylem religijnym dla śląskich ewangelików, którzy z protestanckich nabożeństw mogli korzystać na Śląsku wyłącznie w tzw. kościołach pokoju i gościnnych świątyniach położonych po wielkopolskiej stronie<sup>8</sup>.

Dwa największe miasta ziemi wschowskiej: Wschowa i Leszno bardzo szybko uległy konfesjonalizacji: stały się silnymi ośrodkami protestantyzmu. Wschowa była ważnym centrum luteranizmu z nieprzeciętnymi osobistościami w gronie duchownych, jak Valerius Herberger (1562-1627) i Samuel Fryderyk Lauterbach (1662-1728). Leszno zaś, za sprawą właścicieli wspierających ruch reformacyjny, zyskało pozycję „stolicy” Jednoty braci czeskich. Także w gnieździe rodowym Leszczyńskich luteranie tworzyli znaczącą liczebnie i wpływową ekonomicznie grupę mieszczan.

Z racji położenia geograficznego królewska Wschowa bywała częstym miejscem wizyt monarchów. Królewskie intrady nasiliły się szczególnie w czasach unii polsko-saskiej. Obszar manifestacji wpływów Wettinów w bezpośrednim sąsiedztwie dóbr rodziny Leszczyńskich nie pozostał obojętny również dla sytuacji politycznej ziemi wschowskiej, gdzie dochodziło do starć pomiędzy zwolennikami obydwu obozów politycznych.

Dobra sytuacja ekonomiczna i wielokulturowość straciły na znaczeniu wraz z utratą niepodległości. Rozbiór Polski rozpoczął proces niszczenia historycznej odrębności tych przygranicznych dotąd terenów polityką ujednolicania i osadnictwa niemieckiego. W przestrzeni kulturalnej i społecznej rolę jednoczącą pełniła w pewnym stopniu powiatowa prasa wydawana w Lesznie i Wschowie (m.in. „Gemeinnütziges Wochenblatt für das Grossherzogthum Posen”, „Gemeinnütziges Wochenblatt für Lissa und Umgegend”, „Fraustädter Kreis-Blatt = Wschowski Tygodnik Powiatowy”), ale proces rozpadu ziemi wschowskiej stał się faktem, również z powodu osłabienia dominującej dotąd pozycji Wschowy na rzecz Leszna, które od połowy XIX w. weszło w okres prosperity. W konsekwencji w 1887 r. wyodrębniono powiat leszczyński z północnej części ziemi wschowskiej.

Stan badań nad dziejami ziemi wschowskiej nie jest imponujący. Zapewne powodem niepodejmowania tematu były akcentowane w literaturze znaczne odrębności w łonie tego niewielkiego terytorium. Wpływało to na dysproporcje w opracowywaniu poszczególnych problemów, również z punktu widzenia narodowościowego. Dlatego też większość literatury dotyczącej Wschowy, Szlichtyngowej czy Leszna, zagadnień protestantyzmu i mieszczaństwa oraz szlachty powstało w języku niemieckim. W 1920 r. w granice odrodzonego państwa polskiego wróciło Leszno, ale Wschowa do 1945 r. pozostała po niemieckiej stronie granicy. Mimo to pojawiały się inicjatywy wydawnicze<sup>9</sup>, które podejmowały trud przybliżenia polskiemu czytelnikowi w miarę pełnego opisu konkretnych zagadnień bądź sygnalizowania

<sup>8</sup> B. Kopaczyński, *Kościoły graniczne i ucieczkowe w powiecie wschowskim*, „Przyjaciel Ludu” 2003, z. 2, s. 23-30.

<sup>9</sup> Czasopismo popularyzatorskie „Ziemia Leszczyńska” wydawane przez Sylwestra Machnikowskiego w latach 1932-1938.

problematyki badawczej. Lata powojenne spowodowały wymianę ludności w znacznej części, głównie na krańcach południowych i zachodnich. Nowi mieszkańcy, rekrutujący się z Kresów Wschodnich oraz z centralnej Polski nie czuli się zainteresowani poznawaniem zawilej przeszłości tych ziem. W badaniach dominowała tendencja eksponowania średnio-wiecznych piastowskich czasów<sup>10</sup>, władze zaś skupione były na usuwaniu śladów obecności na pograniczu ze Śląskiem innej niż polska<sup>11</sup>. Cennym wyjątkiem jest wydana w Poznaniu w 1951 r., napisana w międzywojniu, praca Guntrama J. Rolbieckiego *Prawo przemysłowe miasta Wschowy w XVIII wieku*. Odnotować też warto 13 numer „Zeszytów Lubuskich” z 1973 r. w całości poświęconych Wschowie i okolicy<sup>12</sup>.

Ciałem spajającym ten skomplikowany region mogło być województwo leszczyńskie (1975-1998), w granicach którego znajdował się obszar historycznej ziemi wschowskiej. Utworzone z południowych rubieży województwa poznańskiego i skrawków województw wrocławskiego i zielonogórskiego, odwzorowywało w znacznej części teren dawnej ziemi wschowskiej. Czas ten był kontynuacją dalszego konsekwentnego wymazywania z przestrzeni pamięci dziedzictwa niemieckiego, trudnego do zaakceptowania przez ówczesne władze. Lata zaniechania na gruncie piśmiennictwa naukowego spowodowały, że perspektywy badawcze są obiecująco rozległe, a znakomita część dorobku historiografii niemieckiej zasługuje bez wątpienia na uważną lekturę, analizę i uzupełnienie. Ten stan rzeczy, swoiste rozdwojenie na „historię polską” i „historię niemiecką” funkcjonował zbyt długo, bo praktycznie do późnych lat 90. XX w. Na tym tle pozytywnie odznaczają się prace Jolanty Dworzaczkowej, koncentrujące się na problematyce reformacji i kontrreformacji w Wielkopolsce, w których wiele miejsca zajęły wydarzenia w XVI-XVIII w. rozgrywające się na obszarze ziemi wschowskiej<sup>13</sup>.

O tym, jak obszerne pola czekają na swych badaczy, przekonują dotychczasowe konferencje naukowe poświęcone dziedzictwu kulturowemu historycznej ziemi wschowskiej. Dotąd odbyło się sześć spotkań, zainicjowanych w 2007 r. przez Stowarzyszenie Kultury Ziemi Wschowskiej i Stowarzyszenie Turystyczne Ziemi Wschowskiej. W kolejne przedsięwzięcia włączyły się: leszczyńskie Muzeum Okręgowe oraz Katedra Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego i Polskie Towarzystwo Badań nad Reformacją. Od początku wyznaczono stałe zasady: konferencje mają charakter interdyscyplinarny i ukierunkowane są na prezentowanie wyników badań nad historią pogranicza wielkopolsko-śląskiego i roli ziemi wschowskiej w dziejach Rzeczypospolitej i Europy Środkowej. Wszystkie referaty wygłaszane podczas obrad ukazują się w formie recenzowanej publikacji książkowej.

By ukazać skalę poruszanych dotąd zagadnień, wymieńmy tytuły kolejnych konferencji: „Rafał hrabia Gurowski. Szkice do XVIII-wiecznego portretu szlacheckiego” (Wschowa

<sup>10</sup> W popularnej literaturze zrodził się mit umiejscowienia w herbie miasta Wschowy sceny zaślubin króla Kazimierza Wielkiego z księżniczką zagańską Jadwigą w miejscu tradycyjnego przedstawienia sceny koronacji NMP (B. Maryniuk, *Wschowa i okolice*, Warszawa 1962).

<sup>11</sup> M. A. Wiczorkowski, „Boża Rola”. *Staromiejski Cmentarz Ewangelicki we Wschowie w latach 1609-1630*, w: *Ziemia wschowska w czasach starosty...*, s. 225-262; *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, (red.) Z. Mazur, Poznań 2000.

<sup>12</sup> Obok artykułu przekrojowego o historii Wschowy oraz przeglądu zabytków powiatu zamieszczono cenne materiały dot. konwiarzy wschowskich oraz biblioteki franciszkanów.

<sup>13</sup> Szczególnie teksty zamieszczone w zbiorze *Reformacja i kontrreformacja w Wielkopolsce*, Poznań 1995.

2007), „Ziemia wschowska w czasach starosty Hieronima Radomickiego” (Wschowa – Leszno, 2008), „Kultura funeralna na ziemi wschowskiej” (2009, w 400-lecie Staromiejskiego Cmentarza Ewangelickiego we Wschowie), „200. rocznica wizyty króla saskiego, księcia warszawskiego Fryderyka Augusta we Wschowie” (2010), „Kościół imienia Żłóbka Chrystusa (Kripplein Christi) we Wschowie na tle procesu konfesjonalizacji w krajach Europy Środkowej u schyłku XVI i na początku XVII wieku” (Wschowa 2010) oraz ostatnia inicjatywa: „Kultura radości na ziemi wschowskiej” (Wschowa – Leszno, 2011). W obradach wzięli udział przedstawiciele środowisk akademickich i muzealnych z całej Polski (m.in. reprezentowane były: Głogów, Katowice, Koło, Konin, Leszno, Łódź, Opole, Poznań, Słupsk, Toruń, Warszawa, Wieluń, Wrocław, Wschowa, Zielona Góra) oraz z Niemiec (Dortmund, Moguncja), z różnych dyscyplin nauki.

Inicjatywy te angażują również lokalne środowisko: obradom przysłuchują się uczniowie szkół średnich, członkowie stowarzyszeń i Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz grono regionalistów i pasjonatów historii. Organizatorzy – prócz wspomnianej już publikacji – dbają o dodatkowe imprezy towarzyszące, otwarte dla wszystkich zainteresowanych. Są nimi każdorazowo konkursy plastyczne dla dzieci szkół podstawowych i gimnazjów, koncerty muzyki repertuarowo spójnej z epoką omawianą na konferencji, zwiedzanie zabytków związanych z tematem obrad (np. nieczynny kościół Żłóbka Chrystusa, pałac w Trzebinach, wiejskie kościoły w okolicach Wschowy, kościoły Leszna, muzea w Lesznie i Wschowie). Dwukrotnie oprawa obrad była wyjątkowa. W 2008 r. program konferencji poszerzony został o tematykę franciszkańską we Wschowie w związku z jubileuszem 550-lecia przybycia bernardynów do Wschowy. Konferencji naukowej w 2009 r. towarzyszyła wystawa prac prof. Eugeniusza Geta-Stankiewicza, który po wojnie zamieszkał wraz z rodziną we Wschowie. Prezentowane prace powstały w 1964 r. na wschowskim Staromiejskim Cmentarzu Ewangelickim. Eugeniusz wraz z bratem Januszem techniką *frottage*, na papierze pakowym wykonali siedem prac – odbili na arkuszach płyty nagrobne dawnych wschowian. Prace te, dzięki staraniom Stowarzyszenia Kultury Ziemi Wschowskiej, zostały poddane konserwacji i trafiły do zbiorów Muzeum Ziemi Wschowskiej. Jednodniowe obrady dotyczące królewskiej wizyty Fryderyka Augusta – króla saskiego, księcia warszawskiego we Wschowie zorganizowano w dniu święta Flagi Narodowej (2 V) oraz w przededniu rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja.

Imprezą o szerszym zasięgu, poprzedzającą konferencję o wyjątkowej świątyni Żłóbka Chrystusa, była inauguracja obchodów 400-lecia Staromiejskiego Cmentarza Ewangelickiego we Wschowie, 1 marca 2009 r. w ekumenicznym spotkaniu na cmentarzu uczestniczyli przedstawiciele Kościołów, władz oraz zebrani mieszkańcy Wschowy. Następnie na zamku wygłoszony został wykład Andrzeja Mariusza Wieczorkowskiego, organizatora lapidarium w latach 1979-1981, o trudach ratowania zabytkowego cmentarza w latach PRL. Interesujące spotkanie zakończyła dyskusja nad współczesnymi problemami związanymi z ochroną dawnych cmentarzy. Do podjętych problemów powrócono podczas debaty uczniów szkół średnich na temat cmentarzy ewangelickich i żydowskich. Zorganizowało ją w maju 2009 r. Stowarzyszenie Kultury Ziemi Wschowskiej w ramach realizowanych we wschowskich szkołach projektów „Przywróćmy Pamięć”, „Ślady Przeszłości” i „Młodzież w działaniu”.

Jakkolwiek konferencje nadal są inicjatywą przede wszystkim wschowską, cieszy aprobatą dla tego rodzaju aktywności naukowej i popularyzatorskiej Muzeum Okręgowego w Lesznie, Uniwersytetu Wrocławskiego i Polskiego Towarzystwa Badań Reformacji. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że nie było to zaangażowanie przypadkowe

i incydentalne. Organizatorzy dokładają starań, by zainteresować tematyką ziemi wschowskiej badaczy niemieckich. Ich – skromny na razie – udział w spotkaniach konferencyjnych również nie jest przypadkowy.

Na szczególną uwagę zasługuje zainteresowanie lokalnych władz naukowymi przedsięwzięciami oraz finansowe wsparcie organizacji konferencji i publikacji referatów. Od początku organizatorzy konferencji mogli liczyć na pomoc wschowskiego magistratu i starostwa powiatowego. Kilkakrotnie pomocy udzieliły również: Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego, Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków, Urząd Miasta Leszna. Doświadczenia ostatniej konferencji dają nadzieję na zacieśnienie współpracy na rzecz „jednoczenia” obszaru historycznej ziemi wschowskiej pomiędzy władzami Wschowy i Leszna.

Realizacja wzmiankowanych konferencji i towarzyszących im przedsięwzięć popularyzujących lokalne dziedzictwo historyczne dokonuje się przy znacznej pomocy finansowej lokalnych przedsiębiorców oraz wolontariuszy z wschowskich szkół. Inicjatywa sponsorska zdaje się potwierdzać, że proces „zasiedlania” ziem zachodnich już się dokonał, a współczesne pokolenie mieszkańców pogranicza wielkopolsko-śląskiego dziedzictwo tych terenów traktuje jako swoje.

Dotychczasowy dorobek konferencji utrwalony w postaci książkowej<sup>14</sup>, odbyte dyskusje i podsumowania, zgłaszane postulaty i tematy, którym warto poświęcić kolejne spotkania, a nade wszystko grono stałych i nowych badaczy: lokalnych i tych z ośrodków akademickich przekonują, że warto zadanie to kontynuować. Zasadniczymi celami są bowiem: inicjowanie badań interdyscyplinarnych nad dziedzictwem pogranicza wielkopolsko-śląskiego, publikowanie ich wyników oraz przede wszystkim podnoszenie świadomości historycznej i kulturowej mieszkańców tych terenów. Konsekwencją tych działań powinna być ochrona zabytków architektury, sztuki, literatury, digitalizacja źródeł i ich edycja.

MARTA MAŁKUS  
KAMILA SZYMAŃSKA  
Wschowa  
Leszno

### O OJCZYŹNIE LOKALNEJ (NA PRZYKŁADZIE „ZESZYTÓW OBORNIK ŚLĄSKICH”)

Wybitny socjolog, Stanisław Ossowski, pisał: „Obszar staje się ojczyzną o tyle tylko, o ile istnieje zespół ludzki, który odnosi się doń w pewien sposób i w pewien sposób kształtuje jego obraz. Wówczas dla tego zespołu ów szmat rzeczywistości zewnętrznej nabiera

<sup>14</sup> *Rafał hrabia Gurowski. Szkice do XVIII-wiecznego portretu szlacheckiego*, (red.) K. Lutowski, M. Małkus, Wschowa 2007; *Ziemia wschowska w czasach starosty Hieronima Radomickiego*, (red.) M. Małkus, P. Klint, K. Szymańska, Wschowa-Leszno 2009; *Kultura funeralna ziemi wschowskiej*, (red.) M. Małkus, P. Klint, K. Szymańska, Wschowa 2010; *Wokół wizyty króla saskiego, księcia warszawskiego Fryderyka Augusta we Wschowie w 1810 roku*, (red.) M. Małkus, K. Szymańska, Wschowa 2010.